

MIESIĘCZNIK

HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 2.

Warszawa, Luty 1938.

Rok XVII.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

Składka członkowska 24 zł. rocznie.

Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego,
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik
tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.

Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.

Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:

Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść: Jan Glinka: Herb miejski Białegostoku, str. 17. — Marjan Gumowski: Herby miast województwa warszawskiego, str. 23 (dokończenie). — Sprawozdania i Recenzje, str. 26. — Kronika, str. 31. — Członkowie P. T. H., str. 32. — Komunikat, str. 32. — Résumés, str. 32.

Herb miejski Białegostoku*.

I

Przywilej królewski z dnia 13 czerwca 1661 r. na dobra starostwa tykocińskiego, tytułem własności — za zgodą stanów — ofiarowane Stefanowi Czarnieckiemu, wymienia Białystok w szeregu wsi starostwa¹. Po upływie siedmiu lat zastajemy Białystok podniesiony do rzędu miast². Należał wtedy do dziedzictwa hetmanówny Czarnieckiej, żony Jana Klemensa Branickiego, marszałka trybunału koronnego w r. 1661 i marszałka nadwornego od r. 1662, zasłużonego w walkach z najazdami nieprzyjacielskimi, uczestnika zwycięskiej wyprawy duńskiej, wiernego królowi w ciężkiej dobie rokосу Jerzego Lubomirskiego³. Biorąc pod uwagę, że Białystok stał się miastem pomiędzy latami 1661—1668, zaś dokumenty lokacyjne od panujących miały w zasadzie wszystkie miasta polskie, z wyjątkiem niektórych przed w. XIV założonych — kiedy praktyka w tym względzie jeszcze nie wyrobiła się, uznać można

UWAGA: Wszystkie daty pochodzenia rosyjskiego rozwiązano wedle gregoriańskiej rachuby czasu z wyjątkiem daty 19.XI.1882 w przypisie 19, gdzie to zaznaczono.

* Pierwszy rozdział jest streszczeniem odpowiedniej części pracy jeszcze nie drukowanej o rozwoju Białegostoku od w. XV do r. 1809.

¹ Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie. Dział rękopisów. 400, s. 393—399. Odpis współczesny z archiwum Branickich w Białymstoku, przywileju kr. Jana Kazimierza z Warsz. dat. 13.VI.1661. ² Inwentarz b. Wileńskiego Archiwum Centralnego, sporządzony w r. 1906 przez Sprogisa, kierownika tego archiwum. Wyd. 1929. I, 337. Wymienia białostocką księgę miejską 1668—1725, wywiezioną w r. 1915 do Rosji i nie powróconą. ³ Muz. Czart. w Krak. Dz. rękop. 400, s. 364. Odpis współcz. listu kr. Jana Kaz. z Płocka dat. 16.IX.1658 do marsz. J. Kł. Branickiego, w sprawie jego udziału w polskiej wyprawie do Danii.

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu. Rękop. 375, s. 240 — 242. Odpisy współcz. Uniwersał bez daty Lubomirskiego pko królowi i J. Kł. Branickiemu. Uniwersał Branickiego z dn. 9.V.1665 pko rokoszanom.

a w otoku dano napis: SIGILLVM · CIVITATIS · ZAKROCZIMIE (35 m/m). Znamy ją z dokumentu z 1678 r. w Muzeum Czapskich.

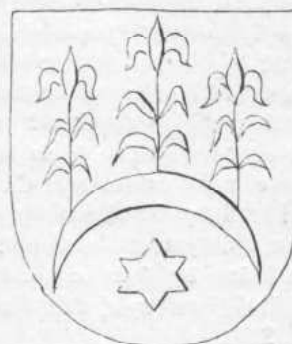
Z wieku XVIII pochodzą 3 dalsze pieczęcie miasta. Dwie mają Baranka na tarczach rokokowych, nakrytych koroną. Jedna z nich ma w otoku napis: MAGISTRAT MIASTA ZAKROCZYMIA DO WYDZIAŁU WARSZAWSKIEGO (56 m/m) i wyciśnięta jest na dokumencie z 1792 r. w Archiwum Głównym w Warszawie. Druga nosi w otoku: SĄD ORDYNARYJNY PIERWSZEJ INSTANCYI MIASTA ZAKROCZYMIA (55 m/m) i jest na dokumencie z 1792 w tym samym Archiwum. Trzecia pieczęć ma Baranka w owalu z koroną u góry i dwiema gałązkami palmowymi u dołu. Dokoła zaś ma napis: PIECZĘĆ MIASTA I. K. M. ZAKROCZYMIA 1780 (30 m/m śred.) a znana nam jest z dokumentu 1795 r. w wymienionym Archiwum.

Walory tego herbu, który jak widzimy zachował się od XIV wieku w niezmięnionej prawie formie, podane są w projekcie, wysłanym władzom w 1847 r. do zatwierdzenia, a znajdującym się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Jest tam namalowany biały Baranek na tle niebieskim.

ŻUROMIN

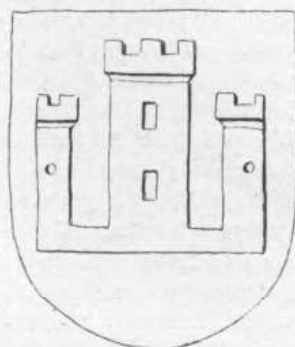
osada miejska w pow. sierpeckim dawniej miasto, założone przez And. Zamoyskiego w 1765 r. a uprzywilejowane przez króla Stan. Augusta w 1768 r. W odnośnym dokumencie daje król miastu „pieczęć 3 lilie stojące nad miesiącem pod którym gwiazda z literami tak jak tu jest wyryte“. Herb ten widzimy rzeczywiście na pierwszej pieczęci miasta która ma w otoku napis * PIECZĘĆ * MIASTA * ŻUROMINA * (33 mm), jaką znaleźliśmy na akcie 1777 r. w Archiwum Głównym w Warszawie.

Z późniejszych czasów znamy jeszcze ten sam herb wymalowany na projekcie przedstawionym w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, a przechowanym dziś w Archiwum akt dawnych w Warszawie. Widzimy tu 3 białe lilje, gwiazdy i półksiężyc złote, tło niebieskie. W XIX wieku jednak herb ten używany nie był.



Żuromin

ŻYCHLIN



Żychlin

miasto w pow. kutnowskim, założone około 1390 r. z osady koło zamku zgrupowanej. Z tych czasów też pochodzi najstarsza pieczęć miasta, wyobrażająca 3 baszty forteczne, dołem ze sobą połączone, z których środkowa największa, a dwie boczne przez pół przecięte. W otoku czytamy: S CIVIVM IN ZIAHLINE (38 mm). Znamy ją z dokumentu 1535 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Następna pieczęć, sporządzona w połowie XVI wieku ma już herb nieco zmieniony: mur forteczny z bramą i 3-ma równymi basztami, w otoku zaś napis: SIGILLVM CIVITATIS... (25 mm), wyciśnięta zaś jest na dokumencie z 1564 r.

w Archiwum Skarbowem w Warszawie. W czasach późniejszych czy jaka nowa pieczęć powstała nie wiemy. W epoce porozbiorowej odrzucono z pieczęci herb miejski i kładziono w jego miejsce herby państwowe. Szereg oryginalnych stempli żychlińskich z orłem rosyjskim przechowanych jest w Muzeum Czapskich w Krakowie i Archiwum aktów dawnych w Warszawie. W temże Archiwum jest też projekt herbu przesłany w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, z gwiazdą, lwem i półksiężycem. Projekt ten zupełnie fantastyczny świadczy, że wówczas już miasto o własnym herbie zapomniało. Projekt nie został jednak zatwierdzony i nie wszedł w życie.

Herbem przeto właściwym winien być ten, którego na najstarszej widzimy pieczęci, gdyż on był najdłużej używany od XIV do XVI wieku. Prawdopodobnie jego kolory to czerwone mury na białym czyli srebrnym polu.

Dr Marjan Gumowski.

Sprawozdania i Recenzje.

Weryha R: Ród Kniazów Weryhów. Warszawa 1937, 348 stron. Autor nazywa się w rzeczywistości Weryha Darowski.

Dzieło swoje ocenia on w sposób następujący: „Puszczając w świat tę pracę, pragniemy dać wyraz zadowoleniu, że w dzisiejszych trudnych warunkach w tak stosunkowo krótkim czasie udało się nam dokonać tak poważnego dzieła. Jak Szanowni Czytelnicy sami zauważyć mogą, treść tej książki jest zbudowana według planu, zapowiedzianego w odezwie naszej z grudnia 1936 r. a jej zawartość nie tylko dorównywa obietnicom, lecz w wielu wypadkach przekracza nawet ramy zakreślone. Co do zewnętrznej strony, to dążąc do scharmonizowania jej z charakterem ogólnym dzieła, staraliśmy się jej nadać szatę, która by była odbiciem poszanowania dla tradycji i należytej czci dla pamięci przodków” (s. 211).

Rzeczywiście zewnętrzna strona tego obszernego dzieła jest nader dodatnią: doskonały papier, dobry druk, pięknie wykonane herby, a w szczególności na tablicy I „Wasyliśsa” z mitrą książęcą „herb rodowy kniazów Weryhów”, 25, przeważnie dobrych, zdjęć fotograficznych i 20 rysunków w tekście, to wszystko składa się na całość przyjemną dla oka. Inaczej przedstawia się treść.

Na pierwszych pięćdziesięciu kilku stronach swojego dzieła zajmuje się autor ogólnymi kwestiami heraldycznymi, poświęca dość dużo miejsca historii tytułów rodowych w Polsce, tudzież znanym anegdotkom z dziejów magnatów i szlachty w ubiegłych stuleciach. Wszystko to bardzo mało ma co wspólnego z dziejami Weryhów Darowskich. Wymienia np. szczegółowo jądłospis na jakimś przyjęciu na nieświeskim zamku: zupa

rakowa i rosół z kaszą tatarską, paszteciki francuskie i gęsie łapki faszerowane, tudzież kilkanaście innych potraw. Nie wspomina jednak nawet, czy który z rodu Weryhów był na tym przyjęciu u Radziwiłłów i zjadał te smakołyki.

Na stronie 55 rozpoczynają się dzieje rodu: „Co do Weryhów” — pisze autor — „to protoplasta tego Rodu, książę Wojsiłek był niewątpliwie udzielnym księciem pochodzenia dynastycznego. Czy był istotnie wielkim księciem Litwy, jak to historycy podają, trudno stwierdzić. Dość, że był synem w. księcia, sławnego Mendoga, jak to wszystkie niemal źródła zgodnie podają” (s. 61).

Są rzeczywiście historycy, którzy podają, iż Wojsiłek był synem sławnego Mendoga i władcą Litwy. Natomiast wszystkie znane dotychczas źródła historyczne i heraldyczne milczą o pochodzeniu Weryhów Darowskich od tego Wojsiłka.

Pierwsza wzmianka o tym pochodzeniu, ogłoszona drukiem, pochodzi od Aleksandra Weryhy Darowskiego, zm. w r. 1874. W r. 1933 ogłoszono w organie „Kolegium Heraldycznego”, „Heroldzie”, list jego z r. 1860 do krewnego swojego Wincentego Weryhy Darowskiego, w którym opowiada o legendzie rodowej: „Podanie familijne niesie, że protoplastą domu był jakiś Wojsiłek albo Wasil, jeden z tej wielkiej liczby rozrodzonych Książąt Litewskich i Ruskich od których *tysiące* rodzin szlacheckich początki swoje wywodzą. Ten książę Wojsiłek, tak go mieni podanie, przybył do niego z haraczem Baskom Tatarskim uszy i nosy obrzezać kazał i precz te hordy napędzić. Ale wkrótce potem sam dostał się w ręce niewiernych. Zostawał w jasyrze, z którego cudownie prawie, tak jako był zakuty w żelazne pęta, szczęśliwie uszedł do